

TOMASZ KURDYŁA* | UNIwersYTET Jagielloński

Socjologiczne i językowe kryteria opisu i klasyfikacji społecznych odmian języka

Słowa kluczowe: socjolingwistyka, odmiany języka, socjolekt, profesjolekt, słownictwo dyferencyjne.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00233>

Twierdzenie o ścisłej zależności między językiem a wspólnotą, która się nim posługuje, jest truizmem, ale jest także podstawą działalności socjolingwistycznej:

Opis socjolektów [...] wymaga refleksji na temat zjawisk społecznych, takich jak: charakter grupy, typ więzi łączącej jej członków, miejsce tej grupy w życiu całego społeczeństwa. Wymaga też charakterystyki językowej odkrywającej przynajmniej strukturę socjolektów, ich funkcje oraz sposoby tworzenia i wykorzystywania środków językowych (Grabias 2019: 100).

Klasyfikacje odmian językowych rzadko jednak stosują oba te kryteria (socjologiczne i językowe) łącznie, mimo opinii Tomasz Piekota (2008: 17):

trudno wyznaczyć ostateczne kryteria, którymi należy się posługiwać. Niełatwo też rozstrzygnąć, czy miałyby to być kryteria socjologiczne, pozwalające poklasyfikować grupy społeczne, czy też kryteria lingwistyczne – klasyfikujące warianty języka. W zasadzie dominuje chęć stworzenia interdyscyplinarnych czynników łączących w sobie cechy grupy z cechami jej mowy.

Słowo klucz tutaj to „chęć”, o ile bowiem łatwiej wyzyskiwać oba typy kryteriów w opisie socjolektów, o tyle klasyfikacje socjolektów oparte są bądź to na ich cechach językowych, na ogół leksykalnych (również kryterium funkcjonalne ma w gruncie rzeczy charakter językowy, określa ono bowiem funkcje słownictwa i komunikacji), bądź na cechach socjologicznych. Te drugie ponadto wykorzystuje się w mniejszym stopniu, w praktyce pod uwagę bierze się tylko dwie takie cechy: na najwyższych poziomach klasyfikacji odmian językowych w ogóle, nie tylko socjolektów, za kryterium podziału uznaje się ogólność lub cząstkowość grupy (ogół danej wspólnoty – pewna jej część, za czym idzie podział na odmianę ogólną – odmianę ograniczoną społecznie) oraz oczywiście, już na poziomie odmian społecznych, typ więzi grupowej, np. zawód, zainteresowania, hobby, pokoleniowość i związane z nią kształcenie, łamanie prawa i konsekwencje tegoż. W odniesieniu do odmian społecznych języka

* tomasz.kurdyla@gmail.com; ORCID: 0000-0002-3908-5457

(socjolektów¹) oba te kryteria nie tylko winny być stosowane łącznie, ale też należy je uzupełnić, rozwinąć, co może się przyczynić do pełniejszej charakterystyki socjolektów polskich.

Celem niniejszego artykułu nie jest prezentacja gotowej klasyfikacji socjolektów, lecz propozycja kryteriów socjologicznych i językowych, które socjolingwiści powinni brać pod uwagę, decydują one bowiem o zróżnicowaniu i podobieństwach tych wariantów języka. Wykorzystanie ich wszystkich w klasyfikacji odmian społecznych może być trudne, jednak już w charakterystyce poszczególnych socjolektów wydaje się niezbędne. Dzięki nim nie tylko uzyskamy pełniejszy, dokładniejszy obraz socjolektów polskich, ale okaże się również, że w zależności od przyjętych kryteriów dane odmiany społeczne będą sobie bliższe lub dalsze, możliwe stanie się ujawnienie socjolingwistycznych obszarów i zjawisk przejściowych, socjolektów o charakterze mieszanym, w których wypadku niemożliwe jest ściśle przyporządkowanie do jakiejś pododmiany społecznej języka. Zawarte tutaj propozycje, o charakterze w dużej mierze teoretycznym (lecz oparte na badaniach polskich socjolektów), należy oczywiście zweryfikować badaniami empirycznymi większej liczby konkretnych socjolektów. Jest to zgodne ze stwierdzeniem, że klasyfikacje odmian społecznych języka powinny być wynikiem po części teoretycznych spekulacji, a po części – efektem analizy mowy kilku najważniejszych grup społecznych (Piekot 2008: 17).

Przejdźmy do zwięzłego omówienia kryteriów wykorzystywanych przez polskich badaczy. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu odniosę się w tym miejscu jedynie do wybranych, najważniejszych moim zdaniem, klasyfikacji socjolektów². Są one polskim językoznawcom dobrze znane, nie przedstawiam ich więc szczegółowo.

W typologii Aleksandra Wilkononia (2000) wyzyskano tylko kryterium socjologiczne, w dodatku nie jest ono jednorodne, nie zostało też ściśle określone, autor wydziela bowiem pięć różnych klas socjolektów, w zależności od różnych ich atrybutów. Są to: (1) socjolekty dużych i znaczących grup społecznych (np. socjolekt środowisk górniczych); (2) socjolekty grup zinstytucjonalizowanych i zorganizowanych (np.: wojska, marynarzy, harcerstwa); (3) socjolekty środowisk powstałych na zasadzie dobrowolnych zrzeszeń, towarzystw, klubów (np.: wędkarzy, taterników, myśliwych); (4) socjolekty środowisk przestępczych i im podobnych (np. grypsera); (5) socjolekty środowisk młodzieżowych (np.: uczniowski, punków; nie wyjaśnia przy tym autor, jaka jest relacja tych socjolektów do biolektów). Natomiast przesłanki dla oddzielenia socjolektów od profesjolektów mają już charakter socjologiczno-językowy, jako że różni je słownictwo, także charakter komunikacji i zakres używania języka specjalistycznego (granica między socjolektem a profesjolektem w ujęciu A. Wilkononia nie jest jednak jasna – zob. Kurdyła 2023).

W istocie socjologiczny charakter ma również najnowsza typologia socjolektów, autorstwa T. Piekota (2008: 33–35), który dzieli te odmiany języka, stosując dwa kryteria. Pierwsze, właściwie socjologiczno-kulturowe, to stosunek grupy do rzeczywistości, a więc trojakiego

1 W zgodzie z propozycją Stanisława Grabiasa (2019) i praktyką większości współczesnych opracowań socjolingwistycznych przyjmuję tu szerokie znaczenie terminu *socjolekt* (*odmiana społeczna*), jako hiperonimu nazw innych, konkretnych odmianek społecznych, w tym profesjolektów, czyli odmian zawodowych, hobbystycznych, ale i naukowych. Dyskusyjne może się wydawać wydzielenie wśród socjolektów odmiany naukowej, ma to jednak swoje uzasadnienie (por.: Furdal 1977: 167; Ligara 2011: 178; Kurdyła 2023: 25).

2 Szerzej o kryteriach typologicznych, z innej jeszcze perspektywy, piszą m.in. S. Grabias (2019: 118–120) i T. Piekot (2008: 17–22).

rodzaju postawy: akceptacji (zgoda i/lub bierność), negacji i postawa ludyczna, kształtujące następujące socjolekty: (1) tradycyjne (np. zawodowe lub środowiskowe), (2) ludyczne (socjolekty na ogół rówieśniczych grup dziecięcych i młodzieżowych) oraz (3) kontestacyjne (subkulturowe, np. socjolekty punków, złodziei, narkomanów)³. Drugie kryterium to komunikacyjny zasięg socjolektu, jego zrozumiałość, a więc „stopień, w jakim dany socjolekt jest zrozumiały i dostępny [dla przeciętnego użytkownika polszczyzny – T.K.]” (Piekot 2008: 36). W gruncie rzeczy ma ono, mimo określeń „komunikacyjny”, „zrozumiałość”, charakter również socjologiczny, gdyż idzie tu o szerszą lub węższą znajomość socjolektu przez społeczeństwo, co prowadzi do wydzielenia socjolektów o szerokim zasięgu komunikacyjnym (np. slangi oraz socjolekty nieprofesjonalnych grup rówieśniczych i towarzyskich) oraz wąskim zasięgu komunikacyjnym (profesjolekty, odmiany tajne).

Kryteria wyłącznie językowe stosują Antoni Furdal (1977: 180–82) i Danuta Buttler (1973). A. Furdal swą typologię odmian zawodowych (i w ogóle odmian języka) buduje, opierając się na właściwościach gramatycznych (fonologia, fleksja i składnia) oraz semantycznych (leksyka). Z kolei D. Buttler wykorzystuje kryterium zasadniczej funkcji komunikatywnej i formalnych sposobów jej realizowania, które pozwala wydzielić wśród odmian językowych gwary: (1) nominatywne, (2) maskujące i (3) ekspresywne.

Blisko klasyfikacji D. Buttler (1973) pozostaje typologia S. Grabiasa (1974, 2019), który sięga w zasadzie po identyczne kryteria językowe (nieco inaczej je nazywając). Ponadto jednak, w odróżnieniu od badaczki, S. Grabias stosuje też kryterium socjologiczne (rodzaj więzi spajającej grupę społeczną), jako jedyny zatem stworzył pełną, socjologiczno-językową klasyfikację socjolektów, za kryterium nadrzędne uznając funkcję językową i dzieląc socjolekty na odmiany: (1) o prymarnej funkcji profesjonalno-komunikatywnej i (2) o prymarnej funkcji ekspresywnej, w ich obrębie zaś wydziela, ze względu na rodzaj więzi społecznej: profesjolekty i żargony (ad (1)) oraz slangi i odmiany o charakterze kryptozabawowym (ad (2)). Podobnie jak D. Buttler, również S. Grabias przyjmuje stopniowalność kategorii językowych w poszczególnych socjolektach.

W wypadku odmian społecznych języka najbardziej zasadne wydaje się podejście S. Grabiasa, a zatem budowanie klasyfikacji oraz opis socjolektów na podstawie kryteriów zarówno socjologicznych, jak i językowych. W dalszej części artykułu omawiam te z nich, które uznają za szczególnie istotne dla charakterystyki odmian społecznych polszczyzny.

1. Kryteria socjologiczne

A. Typ kontaktów w grupie (ich częstotliwość, bezpośredniość, zasięg). Inaczej kształtuje się wspólny język w grupie mającej kontakty sporadyczne, inaczej zaś w grupach, których członkowie spotykają się często i licznie⁴. Przykładem pierwszej może być środowisko

3 Można tu widzieć pewne podobieństwo do koncepcji Haliny Satkiewicz (1994), rozpatrującej odmiany społeczne języka w stosunku do normy kulturowej i łączącej je z subkulturami. Perspektywę subkulturową wprowadzają również Stanisław Gajda (2001) oraz Włodzimierz Moch (2005).

4 Por. S. Grabias (2019: 117): „Umiejętność posługiwania się socjolektami zależy od stopnia uczestnictwa jednostki w życiu społecznym: im mniejszy stopień uczestnictwa, tym mniejsza znajomość właściwych danej wspólnotie socjolektów”.

fajczarzy, które w większej grupie zbiera się okazjonalnie, np. podczas zawodów w paleniu fajki. Wspólny język tworzy się nie tyle lub nie tylko podczas tych spotkań, ile raczej na podstawie wspólnej lektury (czasopisma branżowe, książki poświęcone fajczarstwu, a obecnie także treści publikowane w Internecie, w tym obcojęzyczne). Podobnie jest z punkami czy metalowcami spotykającymi się lokalnie w mniejszych grupach, w większych zaś zdecydowanie rzadziej, przy okazji np. koncertów muzycznych. Takie socjolekty mają inne warunki rozwoju, kształtują się wolniej, przez to są bardziej ustabilizowane, inaczej niż socjolekty, które przez większą liczbę kontaktów używane są częściej, nawet codziennie, np. w środowiskach młodzieży szkolnej czy uniwersyteckiej, więźniów, kibiców drużyn sportowych lub pracowników tego samego zakładu.

Na charakter kontaktów w grupie wpływają niewątpliwie jej wielkość i skupienie/rozproszenie na jakimś terytorium, por. z jednej strony wcześniej wymienione grupy: uczniów (jakiejś szkoły), studentów (jakiejś uczelni), więźniów, pracowników (jakiegoś zakładu), a z drugiej strony np.: uczniów w ogóle, studentów w ogóle, pracowników jakiejś branży w całej Polsce, fajczarzy, wędkarzy. Jest oczywiste, że w wypadku takich socjolektów jak: uczniowski, studencki, wędkarski czy odmiany zawodowej jakiejś branży wystąpi także w pewnym stopniu zróżnicowanie regionalne (co jest badaczom socjolektów znane), sprawiające, że odmiany te będą wewnątrznie zróżnicowane, choć zapewne w niewielkim zakresie.

Współcześnie rola tego kryterium w opisach socjolingwistycznych jest nie do przecenienia, a to za sprawą medium, które ma olbrzymi wpływ na nasilenie się kontaktów między członkami danych grup społecznych – czyli za sprawą Internetu, zwłaszcza zaś stron i forów specjalistycznych oraz grup tematycznych na portalach społecznościowych. Rozwojowi i przemianom socjolektu bardzo sprzyja bowiem niebezpośrednia, za to intensywna komunikacja za pośrednictwem Internetu, ona też odpowiada za coraz częstsze i liczniejsze nasycanie socjolektów anglicyzmami. Sieć odgrywa dużą rolę w upowszechnianiu socjolektów, także w powiększaniu wspólnoty komunikacyjnej, pewne grupy zaś zawiązują się jedynie jako grupy wirtualne (a więc takie, których członkowie mają ze sobą kontakt wyłącznie lub niemal wyłącznie przez Internet). Bywa i tak, że komunikacja internetowa umożliwia powstanie jakiegoś socjolektu lub jakiegoś jego wariantu, czego dobrym przykładem jest socjolekt polskich kaktusiarzy (por. Kurdyła 2021). Od lat funkcjonował on w postaci odmiany mocno sterminologizowanej, bliskiej języka nauki, natomiast Internet i powstające w nim grupy dyskusyjne doprowadziły do rozwoju i upowszechnienia jego postaci spotocyzowanej i nacechowanej ekspresywnością, co potwierdzają nie tylko analiza leksyki kaktusiarzkiej (Kurdyła 2021), ale i wypowiedzi samych kaktusiarzy. Jeden z wieloletnich członków Polskiego Towarzystwa Miłośników Kaktusów (PTMK) o dawnym i współczesnym wariacie tego socjolektu pisze:

Panowała inna atmosfera. Było jakby bardziej oficjalnie, sztywno. Choćby z tego względu oraz przez fakt, że byliśmy w jakimś tam stopniu „fachowcami” od kaktusów (należeliśmy przecież do PTMK, elity kaktusiarstwa w kraju!) nie używało się takich zdrobnień. Zresztą muszę napisać, że i dziś mnie niektóre ze zdrobnień z taką lubością używanych [...] rażą (z korespondencji prywatnej).

Inny zaś ubolewa:

Tego typu skrótów używa się niestety często w prelekcjach i w artykułach, z czym walczę zawzięcie (z korespondencji prywatnej).

Rysuje się więc tutaj podział niektórych przynajmniej socjolektów na socjolekty jednopostaciowe i dwupostaciowe, tj. takie, które występują w dwóch pododmianach, oficjalnej i nieoficjalnej (towarzyskiej).

B. Stopień formalizacji grupy społecznej. Można przypuszczać, że nie jest on bez znaczenia dla socjolektów, tam bowiem, gdzie w grę wchodzi hierarchia wewnątrzgrupowa, regulaminy, kategorie oficjalności, można spodziewać się socjolektów w większym stopniu terminologizowanych, w większym stopniu podlegających normie socjolektalnej. Przykładem może być znowu społeczność kaktusiarska, której pewna część zrzeszona jest w PTMK – podczas zjazdów, zebrań zarządu, referatów wygłaszanych w trakcie zebrań oddziałowych bądź też w wydawanym przez to stowarzyszenie czasopiśmie „Świat Kaktusów” dominuje jeden z dwóch wariantów tego socjolektu, bliski naukowej terminologii botanicznej. Z kolei przy okazji spotkań nieformalnych, w swobodnych rozmowach między kaktusiarzami używana jest postać nieoficjalna tego języka, nasycona wariantami ekspresywnymi i stylistycznymi terminologii botanicznej. A zatem także formalizacja grupy może sprzyjać wewnętrznej stratyfikacji socjolektu, wytworzeniu się dwóch jego pododmian. Natomiast w grupach nieformalnych, tworzących się i funkcjonujących spontanicznie, na zasadach koleżeństwa, ten rygor oficjalności zostaje zniesiony, dominować będą środki językowe bliskie charakterem potocznych, z którymi nie konkurują środki oficjalne.

C. Trwałość grupy. Na jej doniosłość w badaniach socjolingwistycznych zwrócił uwagę S. Grabias (2019: 105; por. też Gajda 2001: 216), wyróżniając:

grupy trwałe, pielęgnujące wiekową tradycję, np. myśliwych, hodowców koni, górników, marynarzy, i grupy efemeryczne, nieustannie tworzące się na nowo, np. grupy rówieśnicze, sportowe, uczniowskie, zbiorowości środowisk przestępczych.

Trwałość i efemeryczność grup społecznych mają wielki wpływ na używane przez nie socjolekty, z jednej strony mamy więc socjolekty rozbudowane, pielęgnowane, stabilne, z drugiej zaś dynamicznie się zmieniające, o wciąż odświeżanej leksyce. Niestety tych cech grup społecznych cytowany badacz w swej klasyfikacji i opisach wybranych socjolektów szerzej nie uwzględnia, gdyby tak uczynił, zapewne inaczej wyglądałaby jego charakterystyka slangu studenckiego, a właściwie leksyki zawartej w *Słowniku gwary studenckiej* (Kaczmarek i in. 1974), którego jest współautorem, a który liczy około 10 tysięcy haseł – bardzo dużo. Za jedną z głównych cech tego socjolektu uznaje S. Grabias (2019: 132) redundancję:

Znamienną cechą slangu studenckiego jest nadmiar elementów leksykalnych, serie synonimów, wyrazów znaczeniowo tożsamy, dających się w tekście bez zmiany sensu wymieniać (a więc tautonimów), rozbudowane są do rozmiarów niezwykłych. [...] Grupa wyrazów ułożonych wokół hasła *pijany, pijak* zawiera 64 przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe, 151 rzeczowników – a więc 215 wyrazów i związków frazeologicznych.

Ta charakterystyka nie bierze pod uwagę właśnie wspomnianej nietrwałości, efemeryczności grupy studenckiej. Trzeba zatem zgodzić się z T. Piekotem (2008: 26–27), że w opisie takim:

dominuje perspektywa odbiorcy gotowego słownika. [...] konieczne jest wprowadzenie kategorii efemeryczności słownictwa slangowego, w której świetle listy synonimów staną się zbiorem wyrażeń okazjonalnych i jednorazowych, znikających często zaraz po pierwszym użyciu. W socjolektach ekspresywnych synonimów nie używa się zamiennie, gdyż jednostki te nie funkcjonują w tym samym czasie. Wydaje się, że ich postulowana synonimiczność jest wynikiem procesu zestawienia tych leksemów w tworzonym przez badacza słowniku, a nie wymiennego używania ich w mowie.

Potwierdzeniem wniosków T. Piekota mogą być prace dyplomowe studentów poświęcone ich słownictwu. Autor niniejszego artykułu miał do czynienia na ogół z takimi, w których zgromadzony materiał był ubogi, mało zróżnicowany, niemal pozbawiony synonimów (i tylko po części może za to odpowiadać nieumiejętnie skonstruowane narzędzie badawcze – ankieta).

D. Rodzaj więzi spajających grupę. To najważniejsze kryterium socjologiczne i najczęściej wykorzystywane do klasyfikacji socjolektów. Mogą to być: wspólnie wykonywana praca zawodowa, profesja, zainteresowania, hobby, zajęcia wykonywane niezależnie od zainteresowań (nauka), sytuacja społeczna/bytowa, wyznawane wartości i światopogląd itp. Na ich podstawie możemy wyróżnić dwa główne typy odmian społecznych języka: (1) socjolekty zawodowe i (2) środowiskowe (przy czym tu należą socjolekty grup tworzących się z wyboru, np. subkultur, jak i grup tworzonych, przynajmniej częściowo, niezależnie od ich członków – uczniowskich, więziennych). W tym miejscu dochodzimy do jednego z najważniejszych zagadnień typologii socjolingwistycznych, czyli statusu tych wariantów języka i ich wzajemnych relacji. Podzielałam tu stanowisko wyrażone już przez Stanisława Urbańczyka (1956/1968: 27), wedle którego odmian zawodowych i środowiskowych nie można „łączyć pod wspólną czapką”, nawet mimo to, że wcześniej omówione socjologiczne atrybuty tych grup mogą, choć nie muszą, być podobne (np.: częstotliwość i bezpośredniość kontaktów między uczniami i pracownikami jakiegoś zakładu, nieformalne grupy hobbystów i w pewnym tylko stopniu formalne grupy uczniów lub więźniów, ale już trwałość większości grup zawodowych i efemeryczność grup uczniowskich). Natomiast sam charakter więzi grupowej decyduje o odmiennym kształtowaniu socjolektów, wymaga bowiem do komunikacji grupowej odmiennych środków, grupy zawodowe mają częściowo inne cele, inne funkcje komunikacyjne. Wchodzimy tu już jednak w obszar kryteriów językowych klasyfikujących socjolekty – nim przejdę do

ich charakterystyki, chciałbym odnieść się do jednej jeszcze kwestii związanej z zawodowością, profesją. Otóż istnieją powody, dość liczne, dla których odmiany grup hobbystycznych (takich jak: kaktusiarze, myśliwi, wędkarze, miłośnicy i kolekcjonerzy piór wiecznych itp.) można zaliczać do profesjolektów, lecz są i takie, które umiejscawiają je bliżej odmian środowiskowych – szerzej na ten temat piszę w artykule opublikowanym w poprzednim zeszycie „Języka Polskiego” (Kurdyła 2023), tutaj jedynie zwracam uwagę na przejściowy charakter socjolektów hobbystycznych, bliższych wszakże profesjolektów niż odmian środowiskowych.

2. Kryteria językowe

A. Nominatywność, ekspresywność, tajność. Spośród kryteriów językowych, a właściwie funkcjonalno-językowych, najważniejsze są moim zdaniem dwa: nominatywność i ekspresywność, tajność zaś może być jedynie kryterium pomocniczym, traci ono współcześnie na znaczeniu. Jak bowiem słusznie zauważyli A. Wilkoń (2000: 15, 98) i T. Piekot (2008: 25), większość i tak nielicznych odmian tajnych należy do językowej przeszłości, nie istnieją już socjolekty ochweśnicki, sitarzy biłgorajskich (tzw. język okrątkowy) czy złodziejski, pozostają jedynie grypsersa (Wilkoń 2000: 15) oraz tzw. kryptojęzyki dzieci, z tym że w mojej opinii to nie socjolekty, lecz raczej idiolekty. Jest to zjawisko niezwykle rzadkie, jeśli zaś funkcjonuje, to w bardzo małej grupie – nie jest to również grupa społeczna jako taka, a więc grupa o pewnych parametrach społecznych, ale zawsze grupa konkretnych dzieci. Wspomniane odmiany są uznawane za intencjonalnie tajne, a tajność nieintencjonalna jako taka cechuje wszystkie właściwie odmiany społeczne, co w pewien sposób ujmował już Zenon Klemensiewicz (1953: 129), gdy pisał, że odmiany społeczne (w jego terminologii – *zawodowe*) „powstają [...] w środowisku zamkniętym dla świata zewnętrznego. [...] Ich celem jest izolacja”. S. Grabias (2019: 134) dodaje, że tajność „przypisuje się wszystkim socjolektom. Traktuje się ją najczęściej jako właściwość dla socjolektów konstytutywną, odróżniającą je od polszczyzny ogólnej i potocznej”. W swojej klasyfikacji oddziela on tajność intencjonalną od nieintencjonalnej, co zakłada istnienie również jawności intencjonalnej i nieintencjonalnej, która zresztą znalazła miejsce w taksonomii S. Grabiasa. Za intencjonalnie jawne uznaje on slangi młodzieżowe i odmiany zawodowe. Słuszne jest jednak w mojej opinii stanowisko T. Piekota (2008: 25), zgodnie z którym:

trudno [...] uznać jawność odmian językowych za świadomy wybór ich użytkowników. Owa intencjonalność jest, jak się zdaje, cechą jednostronną – to znaczy odnosi się wyłącznie do odmian tajnych.

Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że żadne środowisko nie wytwarza socjolektu po to, aby był on powszechnie zrozumiały, pozostaje to zresztą w sprzeczności z definicją socjolektu i jego funkcją grupotwórczą (łączenie i odróżnianie). Można też przypuszczać, że wielu użytkowników socjolektu odczuwa większą lub mniejszą satysfakcję czerpaną ze znajomości języka, który nie jest powszechnie zrozumiały. W odniesieniu do środowiska hodowców kaktusów trafnie oddał to czeski pisarz (i kaktusiarz) Karel Čapek (1929), pisząc o używanych przez nich łacińskich nazwach rodzajowych i gatunkowych:

Łacińskie nazwy – to namiętność prawdziwego „kaktusiarza”; jest on nie tylko amatorem, lecz i wtajemniczonym. Uprawa kaktusów jest wprawdzie łatwiejsza od uprawy kalafiorów, ale przez swoje uczone nazwy i laboratoryjną czystość podobna jest raczej do pracy naukowej.

Dwa pozostałe kryteria językowe są w zasadzie te same, co u S. Grabiasa i D. Buttler, aczkolwiek lepiej moim zdaniem mówić za D. Buttler o *nominatywności* i o *socjolektach nominatywnych*, a nie o *zawodowości*, *komunikatywności* i *socjolektach o funkcji profesjonalno-komunikatywnej* (ujęcie S. Grabiasa). Terminy D. Buttler lepiej opisują funkcje socjolektów, wszystkie bowiem służą do komunikowania, jednak niektóre powstały głównie po to, aby nazywać to, dla czego w polszczyźnie ogólnej nie ma nazw, inne natomiast głównie po to, aby nazywać na nowo to, co swoje nazwy już ma. Przy czym ta renominacja ma charakter nie tylko ekspresywny (emocjonalny), albo też ekspresywność trzeba rozumieć szerzej, nie tylko jako wyrażanie emocji, postaw wobec elementów rzeczywistości, światopoglądu, ale również jako wartościowanie językowe, stylistyczne, renominacje bowiem często mają charakter wariantów nie emocjonalnych, lecz stylistycznych, nadających leksyce socjolektalnej środowiskowy koloryt. Socjolekty z przeważającą (prymarną) funkcją nominatywną to odmiany zawodowe i hobbystyczne, natomiast z prymarną funkcją renominacyjną (ekspresywną) to odmiany środowiskowe. Oczywiście, zgodnie z użytymi przydawkami, dane funkcje są dominujące, ale nie jedyne w poszczególnych socjolektach, np. w slangach młodzieżowych, uznawanych za odmiany ekspresywne, istnieją liczne leksemy o funkcji nominatywnej (przykładów dostarczają słowa zgłaszane do plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku, np.: *alternatywka* ‘dziewczyna o alternatywnych upodobaniach i zachowaniach’, *alfasamcyzna* ‘bycie w 100% mężczyzną’, *ąkły* ‘jakaś bezkształtność, brak wyrazistości, wykrzywienie, trudność w opisie czegoś lub kogoś tym słowem opisanego’, *boomer* ‘nazwa osoby starszej, reprezentującej pokolenie *baby boom*’⁵). Natomiast odmiany zawodowe, naukowe i hobbystyczne cechuje, o czym już wspomniałem, większa lub mniejsza wariantywność ujmowana najczęściej w opozycji: termin (znormalizowany) – profesjonalizm (nacechowany ekspresywnie lub stylistycznie). Nacechowanie wariantów nie jest w tych socjolektach, jak sądzi S. Grabias (2019: 133), mimowolne, wtórne wobec funkcji nominatywnej, lecz przeciwnie: zabarwienie emocjonalne czy „odterminologizowanie”, spotocyzowanie leksyki jest główną przyczyną derywacji, por.: *turbinek* ← *Turbinicarpus*; *mammillarka* ← *Mammillaria* (ekspresywne, potoczne nazwy rodzajowe kaktusów); *brujerka*, *palidełko* obok *fajka*; *ziele (fajkowe)* obok *tytoń*; *pisadło*, *pisadeltko* obok *pióro (wieczne)*; por. też: *opisówka*, *nosówka*. Wyrazy te nie powstały do celów komunikatywnych, a ich nacechowanie pragmatyczne jest zamierzone (por. też Żydek-Bednarczuk 1982, 1987; Wilkoń 2000: 100). Nie można wobec tego zgodzić się również z opinią D. Buttler (1973: 156), wedle której:

Nie ma w nich [socjolektach – T.K.] synonimów [...], to znaczy wyrazów o tym samym znaczeniu realnym, różniących się jednak wartością stylistyczną, drugorzędnymi cechami stylistycznymi bądź dystrybucją (łączliwością leksykalną). Podawane przez różnych autorów serie

5 Przykłady za: SJP PWN.

rzekomych synonimów [...] to klasyczne dublety, wyrazy pod żadnym względem niezróżnicowane [...]. [...] ten przerost słownictwa [...] to po pierwsze wynik małej stabilizacji słownictwa środowiskowego, jego nieustannej zmienności, po drugie – następstwo jego silnego zróżnicowania regionalnego.

Twierdzenie o wyłącznie tautonomicznym, dubletowym charakterze synonimów leksykalnych w obrębie danego socjolektu jest zbyt kategoriyczne (por. też zawarte w zakończeniu artykułu uwagi na temat dyferencyjności słownictwa socjolektalnego). Ponadto, jak stwierdzono wcześniej, istnieją socjolekty, głównie profesjolekty i odmiany hobbystyczne, o wysokiej stabilizacji, niepodlegające „nieustannej zmienności”, a mimo to charakteryzujące się wariantywnością leksykalną. Co się zaś tyczy zróżnicowania regionalnego, to współcześnie, w dobie komunikacji internetowej, będzie ono tracić na znaczeniu, co może się jednak przyczynić do ograniczenia synonimii i wariantywności słownictwa specjalistycznego.

B. Sposób nabywania socjolektu. Dwa jeszcze kryteria natury częściowo językowej różnicują socjolekty i mogą zostać wyzyskane przy ich opisie i klasyfikacji. Pierwsze z nich to sposób nabywania socjolektu. Są, jak się zdaje, dwa główne sposoby nabywania socjolektów. Słownictwo niektórych jest nauczane w sposób zinstytucjonalizowany i zorganizowany, inne zaś nabywane jest po wstąpieniu do grupy, przez zapoznawanie się z tekstami członków grupy, którzy już je opanowali. Pierwszy typ jest właściwy socjolektom zawodowym, a realizowany jest przez naukę w szkołach zawodowych, podręczniki i przedmioty zawodowe. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich zawodów, np. nowo powstałych i takich, w których nie prowadzi się kształcenia (np. pracowników parających się wypałem węgla drzewnego w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach). Zdarza się też, że pracę w jakimś zawodzie podejmują osoby bez odpowiedniego wykształcenia i przygotowania – wówczas przyswajanie socjolektu zawodowego odbywa się tak jak w wypadku odmian środowiskowych. W sposób zinstytucjonalizowany, przez naukę szkolną, poznawana jest na ogół tylko oficjalna warstwa słownictwa fachowego, natomiast warstwa nieoficjalna, profesjonalizmy, nabywana jest już tak samo jak w wypadku socjolektów środowiskowych, gdy nowi członkowie nie wstępują do grupy z już ukształtowaną kompetencją leksykalną, lecz dopiero w niej zaczynają jej nabywać (np. w środowisku więziennym, kibicowskim czy w grupach subkulturowych). Ponadto w środowiskach młodzieżowych członkowie grupy nie tylko przyswajają jej słownictwo, ale również stają się jego twórcami. W takim ujęciu odmiany hobbystyczne ponownie jawią się jako odmiany graniczne, bo choć ich leksyka podobna jest do zawodowej, to przyswajana jest najczęściej w taki sam sposób jak leksyka socjolektów środowiskowych. Są jednak wyjątki, pewne socjolekty, zwłaszcza stare, o długich tradycjach, dysponują słownikami, poradnikami, wydawane są specjalistyczne czasopisma⁶ (dotyczy to m.in. socjolektów: myśliwskiego, wędkarskiego i kaktusiarskiego), które

6 Trzeba tu nieco szerzej wspomnieć kategorię rzekomej „mówioności” socjolektów, ponieważ niemal wszyscy badacze odmianowego zróżnicowania polszczyzny stoją na stanowisku, że nie tylko odmiany środowiskowe, ale również zawodowe, profesjonalne funkcjonują wyłącznie jako odmiany mówione, nie mają wariantu pisanego. Wyjątkiem jest Urszula Żydek-Bednarczuk (1982, 1985), wyróżniająca w słownictwie zawodowym warstwę pisaną i mówioną, a wymienione przeze mnie

mogą pełnić tę samą funkcję co podręczniki – uczenie się fachu (i słownictwa) jest wszakże dobrowolne, nie zaś narzucane przez szkolnictwo. Użytkownicy niektórych socjolektów hobbystycznych mają wobec tego możliwość przyswajania języka na dwa sposoby: charakterystyczny dla odmian zawodowych i właściwy odmianom środowiskowym.

C. Stopień kodyfikacji i ranga normy językowej. Socjolekty różnią również stopień kodyfikacji i ranga normy językowej, z czym wiążą się także stabilność oraz dynamika rozwojowa socjolektu. Stoję tutaj na stanowisku zgoła odmiennym od prezentowanego przez D. Buttler (1973: 159), zgodnie z którym (w jej terminologii) *gwary środowiskowe* to „jedyne odmiany języka etnicznego nietknięte jakąkolwiek działalnością kodyfikacyjną, co więcej – nie podlegające nawet działaniu normy zwyczajowej”. Już sam fakt szkolnego nauczania odmian zawodowych, ujmowanie ich leksyki w podręcznikach, a czasem też słownikach, stanowi o wysokiej, w porównaniu z innymi odmianami społecznymi, kodyfikacji socjolektu⁷, ta zaś ma wpływ na stosunkowo dużą stabilność tych wariantów języka. Kodyfikacja dotyczy wielu odmian zawodowych, zwłaszcza technicznych, ujmowana jest także w Polskiej Normie. Nie dotyczy ona natomiast pozostałych socjolektów (nawet jeśli powstały ich leksykony, to nie mają one mocy normatywnej, są słownikami deskryptywnymi, niektóre z nich zresztą szybko się dezaktualizują, np. młodzieżowe⁸) – a to między innymi sprawia, że są one mało stabilne, zmienne, cechuje je wysoka dynamika rozwojowa (por. Gajda 2001: 216). Ze względu na to kryterium socjolekty hobbystyczne (choć nie wszystkie) bliższe są środowiskowym niż zawodowych.

Inaczej jest z uzusem, a nawet normą socjolektalną (naturalną, spontaniczną), niezależną od kodyfikacji. Jest ona na przykład bardzo silna w grypszerze, jej złamanie „pociąga za sobą ostre sankcje” (Wilkoń 2000: 98). Występowanie w słownictwie zawodowym licznych wariantów profesjonalnych zdaje się świadczyć z kolei o przeciwnym zjawisku, tendencji do łamania normy oficjalnej na rzecz użytkowej. Ale już w socjolektach hobbystycznych na ogół norma jest stosunkowo wyraźna i przestrzegana, gdyż tego wymaga profesjonalizm danej grupy, co też daje się zauważyć na tematycznych forach internetowych – jeśli nowicjusz napisze o *kolcach* lub *igłach* kaktusów, szybko jest poprawiany przez innych, że kaktusy mają *ciernie*. Są i takie socjolekty, w których niejako normą jest dążenie do kreatywności językowej, odświeżania leksyki, wykraczania poza normę, nie tylko ogólnopolską, ale i wewnętrzną (odmiany młodzieżowe). Kwestia uzusu i normy socjolektalnej wymaga jednak badań, wedle mej wiedzy nikt ich systematycznie nie przeprowadzał⁹.

przykłady (podręczniki do kształcenia zawodowego, słowniki, poradniki, czasopisma branżowe) potwierdzają niesłuszność tezy o wyłącznie oralnym charakterze socjolektów. Tym bardziej współcześnie, gdy wiele socjolektów funkcjonuje także, lub przede wszystkim, w Internecie (a nie każdy tekst internetowy to zapisana odmiana mówiona), twierdzenia o wyłącznie mówionej postaci socjolektów nie da się utrzymać.

7 W niektórych socjolektach może tworzyć się nawet norma ortograficzna, dotyczy to socjolektu kaktusiarskiego, w którym kształtują się dwa poziomy ortografii zapisu nazw taksonomicznych: oficjalny, zgodny z regułami przyjętymi w botanice, i uproszczony nieoficjalny.

8 Lecz nie wszystkie, niektóre leksykony odmianowe mogą być traktowane przez członków grupy jako słowniki o charakterze preskryptywnym, np. łowiecki.

9 Warto jednak rozwinąć typologię norm językowych zaproponowaną przez Andrzeja Markowskiego (2012) o *normę socjolektalną* (w tym *profesjolektalną*); autor wyróżnia co prawda *normę profesjonalną*, lecz rozumie ją dość specyficznie, jako

Rozważania na temat specyfiki socjolektów chciałbym zakończyć kwestią dyferencyjności. Otóż używane w pracach o charakterze socjolingwistycznym określenia *język*, *gwara*, a nawet *odmiana*, to nadużycie terminologiczne, uzasadnione wszakże tradycją językoznawczą i względami stylistycznymi, rzadziej ściśle lingwistycznymi (por. Buttler 1973: 153–156). Wypada zgodzić się z większością badaczy, że socjolekty to niemal wyłącznie odmianki leksykalne, słownictwa specjalne lub słownictwa dyferencyjne, ale *dyferencyjność* trzeba rozumieć szerzej, niż się to zazwyczaj czyni, a więc nie tylko jako leksykę nieznaną innym odmianom, zwłaszcza ogólnej, lub znaną im, lecz w innych znaczeniach. W mojej opinii ma ona więcej aspektów.

1. Za cechę dyferencyjności uznałbym frekwencję wyrazową. Istnieją w socjolektach leksemmy zgodne z polszczyzną ogólną, np.: *stalówka*, *skuwka*, ale o znacznie wyższej frekwencji. „Zwykły” użytkownik, choć zna te wyrazy, to jednak ich nie używa, być może nawet w ciągu całego swojego życia, jest to dla niego słownictwo bierne. Natomiast w tekstach miłośników piór pojawiają się one bardzo często i jest to dla nich słownictwo czynne.

2. Wyrazy takie w polszczyźnie ogólnej pozbawione są wariantów, synonimów, hiponimów, inaczej w socjolekcie, np. *stalówka* to także *stalka*, *blaszka*, różne rodzaje stalówek to: *zlatka*, *stub*, *italic*, *bent*, *music*, *architect*, *hooded*, *flex*, *semi flex*, *gwóźdz*.

3. Leksyka socjolektalna, nawet jeśli występuje w odmianie ogólnej, jest w socjolekcie usystematyzowana, zakorzeniona w rozbudowanych nieraz polach leksykalnych, z już dyferencyjnymi hiponimami, hiperonimami, partonimami itd., np. ze *stalówką*, prócz wcześniej wymienionych synonimów, łączą się nazwy: *szczelina*, *skrzydełka*, *ziarno*, *otwór odpowietrzający*, *rozmiar*. Cecha ta dotyczy zwłaszcza odmian zawodowych i hobbystycznych, w środowiskowych mogą występować pola „niepełne”, np. w języku studentów tylko pewne miejsca związane ze studiowaniem mają swoje nazwy dyferencyjne, podobnie tylko niektóre (nieliczne) przedmioty, niektóre typowe dla studiowania czynności itd.

4. Słownictwo socjolektalne, nawet jeśli jest znane odmianie ogólnej, wchodzi w liczne kolokacje nieznanne językowi ogólnopolskiemu, np. *stalówka* może być: *twarda*, *sztynna*, *drapiąca*, *gładka*, *maślana*, *miękką*, *sprężystą*, *fleksyjną*. Ciekawszym przykładem są kolokacje w słownictwie kaktusiarskim, wymienię tylko kilka charakterystycznych: kaktusy *siedzą*, *spią*, *piją*, *tęsknią*, *decydują*, *kapryszą*, *mogą się zreflektować i pozbierać*, *zabrać do pracy*, *mieszkać w domkach pod nowymi adresami*, *nie można się z nimi dogadać*; jeszcze jeden przykład: (o kaktusach *wybudzanych* na wiosnę) *Boczki zapadnięte*, *policzki wklęsłe*, *brzuszek obwisłe* [...]. *Gdzieniedzie tylko widać jakieś przebudzenie*.

5. S. Grabias (2019: 118), pisząc o grupotwórczych funkcjach socjolektów, przypisuje im m.in. rolę dostarczania narzędzi do interpretowania rzeczywistości: socjolekt, jak każdy język, w pewien sposób kreuje rzeczywistość, narzucając obraz świata poprzez utrwalanie

wyłącznie nieoficjalną warstwę jakiegoś języka profesjonalnego (Markowski 2012: 34). Wynika z tego, że oficjalna warstwa profesjonalizmu należy do normy wzorcowej, ogólnopolskiej, a tak przecież nie jest, terminy, profesjonalizmy funkcjonują bowiem poza granicami odmiany ogólnopolskiej.

Na marginesie dodam, że zasadne byłoby też wydzielenie *normy lokalnej* jako typu *normy regionalnej*, ale w odróżnieniu od niej mającej daleko mniejszy zasięg terytorialny, ograniczony niekiedy do jednej lub kilku miejscowości (np. używane *gdzieniedzie druzlak* zamiast *durszak*). Jest to jednak zagadnienie niepozostające już w żadnym związku z podejmowaną tu tematyką.

i przenoszenie systemu wartości społecznych, jakie grupa przyjmuje; szczególnie jest to widoczne w języku grup przestępczych – grupa brutalna tworzy brutalny język, język podtrzymuje brutalizację zachowań.

T. Piekot (2008: 33) z kolei stwierdza, że „cechą wszystkich socjolektów tej kategorii [tradycyjnych, a więc zawodowych i hobbystycznych – T.K.] będzie niezbyt rozbudowany obraz świata determinowany rodzajem więzi”. Jak jednak wynika z powyższych przykładów należących do socjolektu kaktusiarskiego, jego opinia jest nieuzasadnionym uogólnieniem; w socjolekcie tym leksyka, metaforyka i kolokacje leksykalne mieszczą w sobie wyraźny i bogaty obraz roślin, widzianych w kategoriach antroponimicznych i animalistycznych. Zatem językowy obraz świata zawarty w leksyce to kolejny aspekt dyferencyjności słownictwa odmianowego.

Tak rozumianą dyferencyjność słownictwa socjolektalnego oraz jej aspekty zapewne niełatwo byłoby wyzyskać w klasyfikacji odmian społecznych języka, jednak w ich analizie i charakterystyce wydaje się to nieodzowne. Pozwoli bowiem dokonać pełniejszego ich opisu, uwzględniającego systemowość słownictwa, charakterystyczne dla niego kolokacje i pola leksykalne oraz stojący za nimi językowy (socjolektalny) obraz świata.

Bibliografia

- Buttler D. 1973: *Dyskusyjne zagadnienia opisu polskich gwar środowiskowych*, [w:] B. Koneski, B. Vidoeski, K. Toshev (red.), *Govornite formi i slovenckite literarni jazici*, Makedonska akademija na naukite i umetnostite, Skopje, s. 153–159.
- Čapek K. 1929: *Předmluva*, [w:] O. Smrž, *Knih o kaktusech a jiných sukulentech*, Nakladatelství zahradnické literatury, Chrudim, [b.s.].
- Furdal A. 1977: *Językoznawstwo otwarte*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Opole.
- Gajda S. 2001: *System odmian i jego dynamika rozwojowa*, [w:] S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 207–220.
- Grabias S. 1974: *Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka*, „Język Polski” LIV, z. 1, s. 22–31.
- Grabias S. 2019: *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, wyd. 4 uzup., Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kaczmarek L., Skubalanka T., Grabias S. 1974: *Słownik gwary studenckiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Klemensiewicz Z. 1953: *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków ich początkowego rozwoju*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kurdyła T. 2021: *Jak polscy kaktusiarze „mówią” o swoich roślinach*, „Slavia Meridionalis”, nr 21 (online: <https://doi.org/10.11649/sm.2415>, dostęp: 1 września 2023).
- Kurdyła T. 2023: *O podziałach odmian społecznych polszczyzny i nieostrości ich granic*, „Język Polski” CIII, z. 3, s. 16–28.
- Ligara B. 2011: *Relacje między językiem ogólnym a językiem specjalistycznym w perspektywie językoznawstwa polonistycznego, stosowanego i glottodydaktyki*, „LingVaria”, nr 2(12), s. 163–181.
- Markowski A. 2012: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Moch W. 2005: *Socjolekt czy język subkultury – kwestia ciągłej dyskusyjna*, „Linguistica Bidgostiana” II, s. 170–179.
- Piekot T. 2008: *Język w grupie społecznej. Wprowadzenie do analizy socjolektu*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, Wałbrzych.
- Satkiewicz H. 1994: *Norma polszczyzny ogólnej a język subkultur*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 9–17.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (online: <https://sjp.pwn.pl/>, dostęp: 1 września 2023).
- Urbańczyk S. 1956/1968: *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, [w:] S. Urbańczyk, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 7–41.

- Wilkoń A. 2000: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, wyd. 2 popr. i uzupeł., „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1875, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Żydek-Bednarczuk U. 1982: *Leksyka specjalna w zawodowym języku pisany i mówiony (na przykładzie słownictwa samochodowego)*, [w:] H. Wróbel (red.), *Studia i szkice o współczesnej polszczyźnie*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 537, Uniwersytet Śląski, Katowice, s. 25–41.
- Żydek-Bednarczuk U. 1985: *Wyznaczniki prawidłowej komunikacji w języku zawodowym*, [w:] H. Wróbel (red.), *Prace językoznawcze 10. Z problemów współczesnej polszczyzny*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 690, Uniwersytet Śląski, Katowice, s. 98–109.
- Żydek-Bednarczuk U. 1987: *Słownictwo w zakresie motoryzacji we współczesnym języku polskim*, Uniwersytet Śląski, Katowice.

Summary

Sociological and language criteria for the description and classification of social varieties of language

Keywords: sociolinguistics, varieties of language, sociolect, professolect, vocabulary of language varieties.

Sociolects, as social varieties of language, should be classified and described on the basis of both linguistic and sociological criteria. In practice, however, most often only either the first one (e.g. according to Antoni Furdal and Danuta Buttler) or the second one is used (e.g. according to Aleksander Wilkoń and Tomasz Piekot). Both these criteria are less frequently combined (Stanisław Grabias). The article proposes those aspects of the sociological and linguistic functioning of language varieties that should be used by sociolinguistics especially in the characterisation of sociolects, but also in their typology. The sociological criteria include: the type of contacts in the group (including contacts made via the Internet), the degree of group formalisation, the durability of the group and the type of bond that binds the group together. Among the linguistic criteria the following were distinguished: nomination and expressiveness, the method of acquiring a sociolect and the degree of its codification and the rank of the linguistic norm. The article also clarifies the concept of the distinguishing features of the sociolectic vocabulary.